

Janina Skotnicka

Pielgrzymka Jana Pawła II

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 26, 440-442

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Il. 3, *Egzekucja*.



Il. 4, *Hitlerowiec zabija dziecko*.

Te dramatyczne wydarzenia, wyrzeźbione ręką chłopskiego artysty, wzruszają nie tylko treścią, ale i naiwną konwencją, w jakiej zostały przedstawione. W stypizowanych twarzach dominują wyraziste oczy i – niepozbawiony tutaj groteski łagodny uśmiech. Sztywne i jakby zastygłe w ruchu gesty ożywia i dynamizuje specyficzny dla Adama Zegadły kolor – o mocnych barwach, jaskrawych i ostro zestawionych. To właśnie kolor sprawia, że rzeźby te nabierają ekspresji i dramatyzmu. Potrzeba wypowiedzi artystycznej ich autora jest wyrazem hołdu oddanego pomordowanym, zaś umowna, naiwna forma oraz barwna polichromia przejawem szczerzej, nieskrępowanej wyobraźni plastycznej.

Janina Skotnicka

PIELGRZYMKA JANA PAWŁA II

Tadeusz Żak (1925-1998)

Sygn. l.d.r.: *Żak* wykonana odręcznie czerwoną farbą
1983

Kupiony do zbiorów w 1982

Olej na płótnie

Wymiary 63 x 85 cm

MNKi/E/4948



Il. 1, *Pielgrzymka Jana Pawła II*, 1983.

Artysta namalował obraz poruszony wizytą Ojca Świętego na Jasnej Górze i Jego udziałem w obchodach 600-lecia wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej. Oglądając w telewizji uroczystość (mocno przeżywaną) postanowił utrwalić na płótnie. Umieścił ją w plenerze, u bram zabudowań klasztornych otoczonych murem. Kościół zakomponował w lewej części sceny, a przed nim, na pierwszym planie i w pierwszym szeregu namalował Ojca Świętego z krzyżem w rękach i biskupów stojących nieco z tyłu. Duchownych celebrujących uroczystość wyróżnia nie tylko biel szat liturgicznych kontrastujących z ciemnym tłem malowidła, ale także ich powiększone sylwetki.

Za nimi (z prawej strony obrazu), w zwartych szeregach, strefowo przedstawił Żak tłum wiejskich kobiet. Większość z nich ma na sobie czerwono-czarne zapaski świętokrzyskie i kwieciste chustki na głowach. Autor namalował je świadomie chcąc w ten sposób podkreślić liczny, w tych uroczystościach, udział ludności z regionu świętokrzyskiego. W górze, przestrzeń między murami klasztornymi a pielgrzymami wypełnił rzędami jednakowej wielkości kolorowych domków z trójkątnymi dachami. Linie horyzontu wyznaczył nieregularnym pasem brunatnej zieleni. Strefa atramentowego nieba, miejscami rozbielonego jaśniejszymi maźnięciami pędzla stanowi mocne tło dla obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Unoszą go, ponad wieżami klasztoru, dwaj aniołowie w barwnych sukienkach; dwaj inni trzymają koronę nad głową Matki Bożej. Scena ta potraktowana niezwykle dekoracyjnie równoważy całą kompozycję stanowiąc przeciwagę dla bogatej narracji rozwiniętej w prawej, dolnej części obrazu. Obraz zamyka autorska ramka namalowana brunatną farbą, z wijącą się ukwieconą gałązką. Kwiatki na niej, nie zawsze symetrycznie rozmieszco-

ne, ale z dużym wycuciem rytmu, uzupełniają i (jak mawiał autor) – *upiększają* obraz.

Tadeusz Żak, urodzony w Gruchawce pod Kielcami, mieszkał i pracował w Kielcach. Rzeźbić zaczął w 1973 roku opowiadając się przy bliskiej mu konwencji ludowej. Pierwszy swój obraz namalował w 1980 roku, gdy był już znanym rzeźbiarzem. Malarstwo dawało mu nową możliwość wypowiedzi i sposobność pełniejszego rozwinięcia narracji. Pierwsze obrazy malował plakatówkami i bejcamy uszlachetniając je klejem i octem – *żeby się nie ścierały*. Pod koniec 1980 roku zaczął malować farbami olejnymi doceniając ich trwałość i czystość barw. (...) *Kiedy chcę mieć ładny kolor – czerwień, żółcień, brąz, zieleń i karmin – robię go olejną*. Prezentowany obraz namalowany został w początkowym okresie jego twórczości – jako malarza, samorodnego twórcy wiedzonego wyłącznie instynktem i wrodzoną wrażliwością plastyczną. Uproszczony rysunek, jakim się posługiwał i naiwną perspektywę rekompensował bogactwem treści, intuicją malarską i dążeniem do dekoracyjności, tak charakterystycznej dla ludowej estetyki i konwencji, w której się wypowiadał.

Janina Skotnicka